

Henryk Stawniak

"Implikacje skutków medyczno-psychologicznych schorzeń neurologicznych w kanonicznym prawie małżeńskim", Krzysztof Graczyk, Włocławek 2005 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 23, 487-490

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ius connubii jako prawo naturalne oparte na inklinacji osoby, nie zmienia swojej zawartości treściowej w zależności do tego czy osoba jest ochrzczona lub niewierząca. Z opracowania wynika, że wiara nie jest wymogiem do ważności małżeństwa ochrzczonych. Na poparcie swoich tez Autor przywołuje Adhortację *Familiaris consortio*, nr 68 i przemówienia Jan Pawła II do Roty Rzymskiej z 2001 i 2003 r.

W dalszej części publikacji znajdują się po trzy opinie na dwa zagadnienia rozpatrywane przy tzw. okrągłych stołach (s. 283–371). W ramach pierwszego pytania-kwestii: *Czy możliwe jest zapobieżenie nieważnością związku z tytułu niezdolności konsensualnej?* jest zamieszczona relacja Karla Josefa Romera (aspekt pastoralny), następnie Andrea Bettetiego (aspekt prawny) oraz Franco Poterzio (aspekt medyczny). W ramach drugiego pytania-problemu: *Czy możliwe jest zapobieżenie nieważności małżeństwa z tytułu braku prawdziwej zgody?* jest przedstawiona relacja Grzegorza Erlebacha (z perspektywy jurysprudencji), Virgilio La Rosa (z perspektywy pastoralnej) i Arturo Cattaneo (z perspektywy spotkań z narzeczonymi). Każda z tych relacji dotyka innych ważnych punktów, dlatego trudno je sumarycznie przedstawiać w krótkiej relacji. Autorzy jednak dochodzą do wspólnego wniosku, że jest możliwa pewna prewencja zarówno jednego, jak i drugiego tytułu nieważności małżeństwa, chociaż nie uda się do końca wyeliminować nieważności zawieranych małżeństw. Każdy z nich również akcentuje trudności, jakie można napotkać nawet przy pełnym zaangażowaniu duszpasterzy i nupturientów.

Powyżej zasygnalizowane istotne wątki poszczególnych referatów pokazują jak interesujące aspekty i bogate w treści są to opracowania. Ponadto interdyscyplinarność dzieła poszerza optykę spojrzenia na ten sam problem, jakim jest przygotowanie do małżeństwa. Trudno do końca zgodzić się z wszystkimi tezami Profesorów, co zostało zasygnalizowane przy konkretnych referatach, ale na ogół przemyślenia są bardzo praktyczne i trafne. Mogą one stanowić ważną bazę prawno-pastoralną do transpozycji ich na obszar decyzyjny Kościoła dla dobra jego członków i ogólnie ludzi. Poza tym należy podkreślić, że tytuły nieważności małżeństwa nie mogą tylko wyłącznie interesować specjalistów z prawa kanonicznego. Jest to przecież bardzo ważny obszar działalności duszpasterskiej Kościoła, z którego należy wyciągać wnioski, które z kolei mogą wpływać na inne pola, w tym na przygotowanie do małżeństwa. Wydaje się, że jest to bardzo istotne wyartykułowanie, wynikające z recenzowanej pracy, iż wspomniane przygotowanie musi się stać rzeczywistym dialogiem między narzeczonymi a duszpasterzem, który spowoduje otwarcie się i poznanie tego, co prezentują nowożeńcy, a nie usłyszenie tego, co jest oczekiwane bądź wskazane.

ks. Henryk Stawniak SDB
UKSW, Warszawa

Ks. Krzysztof Graczyk, *Implikacje skutków medyczno-psychologicznych schorzeń neurologicznych w kanonicznym prawie małżeńskim*, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Włocławek 2005, ss. 384.

Autor jest kapłanem diecezji włocławskiej, pracownikiem tamtejszego Sądu Biskupiego, absolwentem KUL-u. Jego badania naukowe dotyczą zwłaszcza prawa małżeńskiego. Studium – jak czytamy we wstępie (s. 27) – to wynik spotkań i rozmów z wieloma małżonkami, jak również pracy w sądzie. To syntetyczny zapis przemyśleń naukowych i doświadczeń, będących rezultatem towarzyszenia dziesiątkom małżeństw i rodzin w ich zmaganiach z dramatycznymi nieraz trudnościami oraz w ich poszukiwaniu dojrzałości i szczęścia. Dziwne jest to stwierdzenie, bo praca przecież opiera się na publikacjach dotyczących schorzeń neurologicznych i ich implikacjach kanonicznych. Owe „spotkania i rozmowy” były raczej inspiracją do studium, a nie źródłem do pracy. Celem zaś publikacji – jak relacjonuje w dalszym ciągu wstęp – jest próba implikacji skutków medyczno-

neurologicznych na płaszczyznę prawa małżeńskiego. O podjęciu tego tematu zdecydowały nasilające się współcześnie choroby neurologiczne, które mogą mieć wpływ na nieważność małżeństwa. Także liczba spraw sądowych o tym podłożu zdecydowały o potrzebie zgłębienia tego tematu.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich zajmuje się wpływem chorób ośrodkowego układu nerwowego na psychikę człowieka. Omawia się w nim pojęcie zdrowia psychicznego, normalności, jej statystykę oraz przystosowawczą koncepcję normalności. Wyjście od ustalenia i lepszego zrozumienia normy osobowościowej było konieczne do określenia zaburzonej relacji osoby chorej. Następnie przybliża się psychologiczne aspekty choroby, konsekwencje funkcji psychicznych osób chorych oraz organiczne uszkodzenie mózgu (płata czołowego, płata ciemieniowego, płata skroniowego i potylicznego). Dziwi trochę oparcie tego rozdziału prawie wyłącznie na literaturze czeskiej?

II rozdział zatytułowany: *Wybrane jednostki chorobowe i ich skutki somatyczne i psychiczne*. Autor zajmuje się skutkami udaru mózgu, padaczki, *sclerosis multiplex* i urazami mózgu (wstrząs lub stłuczenie i zranienie). Jednostki te zostały wybrane ze względu na zastosowanie przy rozpatrywaniu nieważności małżeństwa (s. 77). To wnikliwa i interesująca część dzieła.

Rozdział III podejmuje kwestię chorób neurologicznych jako przyczynę osobowości zaburzonej. Po omówieniu modeli neurobiologicznych i określeniu osobowości (zupełnie niejasny jest początek tego punktu, s. 129), punkt 3.3. daje charakterystykę osobowości zaburzonej. Przybliża się osobowość antyspołeczną, uwarunkowania padaczkowe (autor wyjaśnia, że nie istnieją cechy osobowości epileptycznej, lecz zaburzenia epileptyczne osobowości, s. 138), następnie wyjaśnia zaburzenia psychiczne na podłożu organicznym zmian mózgu (otępienia, encefalopatia lub charakteropatia). Termin encefalopatia określa zaburzenia osobowości związane z organicznymi zmianami. Są to istotne braki uczuciowości, jak: słabość i nietrwałość związków z innymi osobami, łączące się często ze skrajnym egoizmem, kłótniowością, skapstwem i podejrzliwością. Natomiast charakteropatia cechuje się osobowością encefalopatyczną, czyli zespołem psychoorganicznym, zespołem organicznych zaburzeń osobowości, które są następstwem stwierdzanych lub nieuchwytnych klinicznie uszkodzeń mózgu. Powyższe zagadnienie posłużą później Autorowi do ukazania ich skutków kanonicznych.

Choroby neurologiczne i ich skutki kanoniczne – to zagadnienie podjęte w IV rozdziale. Jest to newralgiczna i najobszerniejsza (s. 147–299) część całego studium. Rozpoczyna go bardzo słabo opracowana niezdolność wynikająca z nr 2 i 3 kan. 1095 i je różnicująca. Nie wiadomo dlaczego Autor na wymieniony temat nie skorzystał z obfitej literatury, nawet polskiej, a bazował tylko na jurysprudencji? Zaburzenia neurologiczne przecież nie powodują innego związku między wymienionymi numerami kanonu niż to jest w kanonistyce, a punkty 4.1.1–4.1.1.4. o tym właśnie traktują. Dalej ks. Graczyk analizuje wyroki Roty Rzymskiej po promulgacji KPK, gdzie przyczyną zaskarżenia były choroby neurologiczne na podstawie nr 2 i 3 kan. 1095. Jest to w sumie 6 wyroków. Podsumowują ową analizę wnioski kanoniczne, które w tej części pracy są bardzo syntetyczne i znaczące, mówią bowiem jednoznacznie o implikacjach kanonicznych (s. 206–209). W kolejnej części przybliża się skutki zaburzeń neurologicznych jako ograniczenie zdolności do zawarcia małżeństwa. Wreszcie omawia się wymienione zaburzenia, które mają wpływ na inne tytuły i cele, mianowicie w kontekście impotencji, podstępnego wprowadzenia w błąd, wykluczenia dobra małżonków i dobra potomstwa. W tej ostatniej części studium czytelnik znajduje ciekawe powiązanie wymienionych tytułów z skutkami chorób neurologicznych, a to wszystko poparte jest w przypisach cytatami z wyroków różnych sądów kościelnych. Nie jest to właściwe ujęcie, gdy Autor utożsamia istotny przymiot jedności tylko z wiernością, a warunkiem zachowania jedności jest pożycie intymne (s. 279–281). Przy symulacji zaś częściowej zagubił ks. Graczyk wykluczenie istotnego elementu małżeństwa. Z rozważań wynika, że główne psychologiczne skutki chorób neurologicznych składają się z poznawczych i emocjonalnych zaburzeń. Jednak sam fakt, że ktoś został poddany diagnozie jako mający chorobę neurologiczną nie daje definitywnej podstawy prawnego wniosku, że osoba nie ma wystarczającego używania rozumu, nie ma rozeznania oceniającego, czy też jest niezdolna do małżeństwa z przyczyn natury psychicznej. Choroba ta oddziałuje na każdą osobę inaczej, stąd

trzeba ustalić przez ekspertyzę biegłego jej skutki fizjologiczne i psychiczne. Zatajenie zaś choroby, a tym samym podstępne wprowadzenie w błąd powoduje, bezapelacyjnie, nieważność małżeństwa. Dla większości chorych też niemożliwa jest realizacja wspólnoty życia, dobra małżonków, zrodzenia i wychowania potomstwa ze względu na ograniczoną sprawność fizyczną i psychiczną. To ci chorzy potrzebują zwykle opieki, niż sami mogą zaoferować współmałżonkowi i dzieciom. Choroba neurologiczna w istniejącym małżeństwie jednak niekoniecznie musi prowadzić do rozpadu małżeństwa i rodziny. Rozdział ten wyjątkowo zawiera podsumowanie i jest ono trafne w stwierdzeniu, iż wskazane jest przy chorobach neurologicznych wprowadzanie zarówno tytułu nieważności małżeństwa z powodu braku rozeznania oceniającego, jak też tytułu niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Ostatni V rozdział to wnioski i postulaty prawno-procesowe. Sam tytuł rozdziału może budzić wątpliwości, ale przede wszystkim niewiele jest tych postulatów procesowych i są one nieuporządkowane. Po istotnym punkcie o procesowych zadaniach biegłego w relacji z sędzią i ich współpracy, punkt 5.3, traktując o rozstrzygnięciach sędziowskich w sprawach dotyczących chorób neurologicznych, zawiera cenne treści o oświadczeniu stron, domniemaniach prawnych i sędziowskich. Natomiast treści o fazach instrukcji sprawy gubią główny wątek i jakby traktowały znowu o opinii biegłego. Tymczasem to wszystko ma przyczynić się do sprawniejszego prowadzenia procesów małżeńskich!? (s. 333). Cenne jest jednak stwierdzenie, że biegli sądowi wydający ekspertyzę, odnośnie do skutków chorób neurologicznych, używać będą różnych sformułowań klinicznych. Dlatego też sędzia zobowiązany jest do konwersji i transpozycji tych danych. Ważna jest również jeszcze inna myśl, iż biegli w zakresie zdolności osoby do zawarcia małżeństwa najczęściej wymagają zdolności do relacji emocjonalnej dojrzałej, do relacji interpersonalnej pełnej, gwarantującej szczęśliwe pożycie małżeńskie, podczas gdy do ważnej zgody małżeńskiej wystarczy zdolność do nawiązania relacji interpersonalnej minimalnej (s. 321). Nie jest jednak dobrze sformułowane przez kanonistę i sędziego zdanie: „Należy jednak podkreślić, że ust. wyrok negatywny dla stron – lub jednej z nich – bo *orzekający ważność małżeństwa*, w dalszej perspektywie może okazać się pozytywny” (s. 327, (podkreśl. H.S.)). Autor stawia też w tym rozdziale dużo ciekawych pytań – szkoda, że było ich tak mało we wcześniejszych rozdziałach – między innymi i to: czy istnieją konkretne przeciwwskazania do założenia rodziny przez osoby chore neurologicznie? Czytelnik nie znajduje jednak odpowiedzi jednoznacznej, nawet i w tej kwestii Autor nie zajął własnego stanowiska. Ciekawa jest sugestia Autora, aby już na etapie wstępnym postępowania sądowego zgromadzić podstawową dokumentację o chorobie oraz opinię lekarza prowadzącego leczenie i dopiero na podstawie zgromadzonych danych przystąpić do ustalenia formuły sporu poprzez właściwe zaproponowanie tytułu ewentualnej nieważności małżeństwa. Ale czy jest to realna sugestia?

Podsumowując całość dzieła, należy podkreślić duży wysiłek intelektualny Autora, aby *przebrnąć* się przez gąszcz skomplikowanych ustaleń medycznych i dokonać ich konwersji i transpozycji na użytek kanonicznego procesu. W tym względzie recenzowane dzieło może być cenną pomocą w pracy sądowej przy sprawach powiązanych z chorobami neurologicznymi. Pozycja niniejsza pokazuje też poszerzenie obszaru badań ks. Graczyka w stosunku do prac już publikowanych. Są one też w dużej mierze wykorzystane w recenzowanej pozycji. Należy dodać, iż książka zawiera spis treści i zakończenie w dwu obcych językach, mianowicie w j. niemieckim i angielskim. Ponadto znajduje się indeks rzeczowy z kilkudziesięcioma hasłami, chociaż odniesienie do stron jest raczej symboliczne niż faktyczne. Zgromadzona literatura kanoniczna i medyczna jest imponująca. W mniejszym jednak stopniu jest jej wykorzystanie w pracy.

In minus trzeba odnotować fakt, że wprowadzenia do rozdziałów są bardzo zagmatwane i zasadniczo brak jest podsumowania poszczególnych rozdziałów. Wstęp i zakończenie raczej nie należą do przejrzystych tekstów, ponadto nie jest we wstępie ujęta struktura pracy. Autor niestety nie ustrzegł się w pracy błędów, i to różnego rodzaju. Przy podziale bibliograficznym należy zauważyć podział na: I. Źródła; II. Teksty pomocnicze; III. Literatura prawno-kanoniczna; III. Literatura medyczna i psychologiczna. Oprócz tego oczywistego błędu, jakim jest – dwa razy występujące „III”,

to bardzo mylący jest podział II – teksty pomocnicze. Gdy zobaczy się, że tam znajduje się encyklika, adhortacja, kodeks, dokumenty soborowe, komentarz angielski do kodeksu, to bardzo dziwi. Uważniejsza lektura pozwala dopiero odkryć tajemnicę. Są to zwykle tłumaczenia polskie wymienionych dokumentów, a jako takie w językach oryginalnych zostały zaliczone do tekstów źródłowych. W spisie źródłowych dokumentów pojawia się Joannes Paulus PP. XXIII (s. 356)

Uderza też różny poziom językowy. Na ogół jest dobry język polski, ale niejednokrotnie Autor nie potrafi przejść z tłumaczenia dosłownego języka obcego na język polski, np. dojrzałość osoby może być wstrzymana przez uszkodzenie (s. 22); główne wskazanie zostało tu udzielone w kan. 1055 (s. 22); małżeństwo doznało nieprawidłowości (s. 77); aby choroba umysłowa powodowała nieważność zezwolenia małżeńskiego (s. 149); zgoda małżeńska... nie ma własnego przedmiotu i dlatego upada (s. 151; obrażenie bowiem organiczne, z konieczności, względnie przynajmniej ogranicza funkcjonowanie tego organu (s. 249). Czasami pojawia się niespodziewana szczerłość, zamieszczenia części artykułu: „*Artykuł niniejszy* (podkreśl. *H.S.*) jest próbą takiej połączonej refleksji nad skutkami osobowości padaczkowej...”. Innym razem w połowie rozdziału pojawia się zdanie, że zostanie w nim dokonana próba wskazania i usystematyzowania owych elementów w odniesieniu do chorób neurologicznych (s. 210). Albo, jaki ma sens ostatnie zdanie na s. 332? Są także nieliczne dosłowne powtórzenia treści np. s. 319 i 320: Ponieważ biegli sędowi...itd. Jest też dużo błędów literowych, np. s. 36, 84, 86, 121 (trzy błędy), 127, 129, 130, 206, 211, 212 (trzy błędy), 215, 219 (przyp. 638 – trzy błędy), 289.

ks. Henryk Stawniak SDB
UKSW, Warszawa

Pedagogika pastoralna, praca zbiorowa pod redakcją Marka Marczewskiego, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2003, ss. 184.

Jednym z najbardziej popularnych i „obleganych” przez osoby ubiegające się o indeks wyższej uczelni kierunków studiów jest pedagogika. Nic w tym dziwnego. Społeczeństwo, w którym normy moralne zostały podważone, zachwiane, a nawet zanegowane, doświadcza złożonego kryzysu. Mówi się o poważnym kryzysie szkoły (różnego poziomu – od „podstawówki” poczynając, na uniwersytecie kończąc) oraz wszelkich instytucji wychowawczych, w tym również rodziny. Nie jest to tylko kwestia tzw. autorytetów, zagubionych w samych sobie i zakwestionowanych przez tych, którzy powinni je uzanować. Wszyscy solidarnie uczestniczymy w poważnym kryzysie antropologicznym, który równocześnie jest wielkim wyzwaniem i zadaniem dla każdego poczuwającego się do odpowiedzialności za siebie i za innych. Tym właśnie tłumaczyć należy wielkie zainteresowanie naukami pedagogicznymi przez młodzież maturalną, wybierającą pedagogikę jako kierunek swojej przyszłej pracy zawodowej. Można też ten fakt tłumaczyć jako reakcję obronną przed próbą dominacji osób niewychowanych nad wychowanymi.

Zainteresowanie pedagogiką mierzone jest również liczbą oraz wartością publikacji książkowych i artykułów specjalistycznych. Na rynku księgarskim pojawiło się sporo poradników (w Polsce opublikowano wiele przekładów dzieł obcych, głównie z kręgu państw anglojęzycznych), próbujących nieść pomoc tym, co zmagają się na co dzień z trudnym darem i zadaniem, jakim jest wychowywanie. Poradniki, podręczniki czy też inne dzieła typu vademecum kierowane są nie tylko do zawodowych pedagogów-profesjonalistów, czy też studentów fakultetów pedagogicznych. Ich odbiorcami-czytelnikami, a następnie „praktykami” są najczęściej rodzice. Dla nich proces wychowywania potomstwa jest niezmiernie trudnym zadaniem, tym bardziej kiedy instytucja państwa, a co gorsza – i kultura stały się antyrodzinne.

Nakładem lubelskiego Wydawnictwa Polihymnia (znanego dzięki cennym i interesującym inicjatywom edytorskim nie tylko na Lubelszczyźnie, ale w całej Polsce) ukazała się na początku dru-